

WŁOSKIE DNA



TEKST: JUSTYNA CIURZYŃSKA, ZDJĘCIA: STEFAN GIFTTHALER, ANDREA FERRARI,
STUDIO ROCCI, DANIELE IODICE

Choć skończył dopiero 37 lat, na koncie ma już współpracę z takimi markami jak Baxter i ze słynną, mediolańską galerią Nilufar. Jego projekty opierają się na umiłowaniu ponadczasowego piękna, a szlachetne materiały i przemyślane detale tworzą opowieść, której trudno się oprzeć. Federico Peri – bo to właśnie o nim mowa – z pewnością jest jednym z najciekawszych włoskich projektantów młodego pokolenia.





take me HOME.™

Marka take me HOME obchodzi właśnie 7. urodziny. To ona, jako jedna z pierwszych w Polsce, pokazała, jak piękne mogą być minimalistyczne meble wykonane ze stali i drewna, oraz że można wkomponować je we wnętrza o niemal każdej stylistyce. Polacy pokochali ten pomysł, a firmy mniej lub bardziej wzorujące się na projektach take me HOME zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu.

Dziś po 7 latach marka ponownie wyznacza trendy w branży meblarskiej. Kolekcja zaprojektowana dla take me HOME przez projektantów z Mediolanu, Wiednia i Monachium – pokazana na ubiegłorocznych targach Warsaw Home – zdążyła zdobyć już najważniejsze polskie i międzynarodowe nagrody. Wśród nich znalazły się m.in. Red Dot, German Design Award czy Must Have.

Dzięki obecności na targach w Paryżu, Kolonii, Sztokholmie i Dubaju firmie udało się zaprezentować markę międzynarodowej publiczności i zdobyć wierne grono odbiorców także poza granicami naszego kraju.

Kolekcja marki, która poszerzyła się przez lata m.in. o takie nowe kategorie, jak krzesła, komody i sofy, liczy dzisiaj ponad 150 wzorów. Firma pozostała jednak wierna materiałom, z których tworzy od początku – we wszystkich meblach niezmiennie wykorzystywane jest drewno dębowe i stalowe elementy. Motto „meble pięknie proste” potwierdza każdym mebel z logo tej marki.

www.takemehome.pl
showroom: Duchnicka 3, Warszawa



Jak wspomina sam projektant, jego przygoda z dizajnem zaczęła się w domu dziadków, który znajdował się tuż obok fabryki regałów przemysłowych. To właśnie z babciwego podwórka mały Federico mógł obserwować skomplikowane maszyny, które codziennie powtarzały ten sam proces produkcji. Metal po latach stał się więc jednym z jego ulubionych materiałów, co widać chociażby w projekcie stołu „Placé” dla marki Baxter.

Eliptyczny blat zdobi ornament wykonany z mosiądzu, który nawiązuje do geometrycznej konstrukcji metalowych nóg. W tym projekcie Federico wykorzystał także drugi ze swoich ulubionych materiałów – naturalną skórę. Jak mówi projektant, jedną z jej najpiękniejszych cech jest sposób, w jaki się starzeje. Po 10 latach dwa identyczne przedmioty wykonane z tego samego kawałka skóry będą wyglądać zupełnie inaczej. Pomysł stworzenia blatu z tego materiału – choć nietypowy – jest z pewnością bardzo poetycki. Wraz z upływem czasu na powierzchni blatu pojawiają się drobne plamki i przetarcia, będące śladem wszystkich uczt i spotkań przy wspólnym stole.

Włoski projektant często bywa nazywany nadzieją młodego pokolenia. Na koncie ma współpracę z tak dużymi markami jak nie tylko Baxter, ale też Salviati. Znalazł się także pod skrzydłami Niny Yashar, założycielki słynnej mediolańskiej galerii Nilufar, dla której stworzył całą kolekcję wyjątkowych produktów.

Poczucie estetyki i zamiłowanie do piękna Federico wyniósł z rodzinnego domu. Urodził się w malowniczym rejonie Treviso. W swojej



pracy łączy bogate dziedzictwo kulturalne i historię Włoch z nowoczesnymi akcentami i technologiami. Inspiracji szuka zarówno w pracach mistrzów dizajnu, jak i w sztuce baroku. Spytany o autorytety, włoski projektant mówi o architekcie Carlo Scarpie oraz włoskim architekcie i projektancie Vincenzo de Cotiisie.

W twórczych poszukiwaniach Federicowi towarzyszy także ulubiona muzyka i medytacja. Artysta często sięga po najwyższej jakości naturalne materiały – wśród jego faworytów, oprócz wspomnianej już skóry, jest także drewno i kamień. Jak mówi sam Federico, zależy mu na tworzeniu produktów ponadczasowych. Często sięga po rzemiosło najwyższych lotów. Jednym z jego projektowych marzeń jest stworzenie kolekcji produktów w różnych krajach świata – dzięki takiej podróży mógłby bowiem poznać rzemiosło mistrzów z różnych kultur.

Projektant dużo czasu poświęca na analizę portfolio każdej marki i potrzeb jej klientów. Często szczegółowo analizuje także historię danej firmy – jej dziedzictwo staje się dla niego punktem wyjścia do snucia własnej opowieści. Tak było w przypadku kolekcji wazonów „Calici”, stworzonej na zamówienie Salviati. Inspiracją stały się kieliszki produkowane przez włoską markę. Wykonane z kolorowego szkła wazony mają nowoczesną podstawę.

Ten projekt najlepiej pokazuje nowoczesne podejście Federica do bogatego dziedzictwa kulturowego dizajnu. Klasyczne wycięcie, nowatorskie ujęcie tematu i nieustanna ciekawość – włoski projektant pewnie jeszcze nie raz nas zaskoczy!